

Drapieżna polityka Ursuli von der Leyen

27 maja 2025

Ursula von der Leyen, przewodnicząca Komisji Europejskiej, jest postacią, która w polskim dyskursie politycznym wzbudza silne emocje – głównie negatywne. W Polsce jest postrzegana jako symbol eurokratów, których celem jest narzucenie unijnych regulacji państwu członkowskiemu w sposób, który niekoniecznie uwzględnia specyficzne interesy narodowe. W tym artykule nie tylko analizujemy kontrowersyjne decyzje von der Leyen i jej stosunek do Polski, ale także jej powiązania z międzynarodową, globalistyczną siecią, której interesy zdają się przekładać na europejską politykę. Analizujemy też jej decyzje polityczne, metody działania oraz relacje z rządem w Warszawie.



Kim jest Ursula von der Leyen?

Ursula Gertrud von der Leyen urodziła się w Brukseli, jednak jej niemieckie pochodzenie i polityczna ścieżka kariery w kraju są decydujące dla zrozumienia jej działań na europejskiej scenie. Jej ojciec, Ernst Albrecht, był prominentnym niemieckim politykiem z centroprawicowej partii CDU, a sama von der Leyen przez lata przebywała na salonach politycznych. W młodości miała dostęp do elitarnego wychowania i edukacji, co wyposażyło ją w odpowiednie narzędzia do kariery. Jako absolwentka ekonomii, nie od razu szła drogą ojca, lecz z czasem zdecydowała się na politykę.

Choć jej kariera rozwijała się w Niemczech, to na europejskim poziomie Ursula von der Leyen pełniła kluczowe role – najpierw jako minister obrony, a potem w 2019 roku, jako przewodnicząca Komisji Europejskiej. Jej nominacja była wynikiem szerokiej współpracy europejskich elit politycznych, a także wsparcia ze

strony państw członkowskich. Co ciekawe, w momencie, kiedy jej kandydatura była przedmiotem negocjacji w Parlamencie Europejskim, premier Mateusz Morawiecki wyraził optymizm wobec jej nominacji, widząc w niej potencjał do dalszego rozwoju integracji europejskiej. Jednak z biegiem lat stosunki między Polską a Komisją pod jej przewodnictwem uległy znacznemu pogorszeniu, co jest wynikiem jej polityki proeuropejskiej i rosnącego nacisku na integrację, które w Polsce zaczęły być postrzegane jako zagrożenie dla suwerenności narodowej.

Powiązania z globalnymi elitami

Von der Leyen, oprócz swojej roli w Unii Europejskiej, powiązana jest z globalistycznymi kręgami, które formują i promują agendę zwaną Nowym Porządkiem Świata. Jej związki z organizacjami takimi jak Światowe Forum Ekonomiczne (WEF) i stałymi bywalcami tajnych spotkań Grupy Bilderberg nie są przypadkowe. Obie te organizacje, będące kluczowe dla elit międzynarodowych, skupiają osoby decyzyjne, które często wykraczają poza tradycyjne ramy państw narodowych.

Ursula von der Leyen, w ramach swoich obowiązków w Komisji Europejskiej, wielokrotnie uczestniczyła w corocznych spotkaniach WEF w Davos, gdzie omawiane są kwestie polityczne, gospodarcze oraz społeczne na poziomie globalnym.

Światowe Forum Ekonomiczne (WEF) – założone przez Klausa Schwaba – to organizacja, która odgrywa znaczącą rolę w promowaniu agendy globalistycznej, w tym proklamowanej przez Schwaba „Czwartej Rewolucji Przemysłowej” oraz transformacji energetycznej na skalę światową. Klaus Schwab, założyciel WEF, nie kryje swoich ambicji w zakresie przekształcania świata na wzór globalnego rządu korporacyjnego, w którym decyzje podejmowane są nie przez narodowe rządy, lecz przez międzynarodowe organizacje i korporacje. Ursula von der Leyen, jako bliska współpracownica Schwaba, wydaje się być częścią tej wizji, promując polityki takie jak Zielony Ład, które

wspierają zmiany w kierunku globalnej zrównoważonej gospodarki, ale kosztem suwerenności państwowych.



Nie ma natomiast jednoznacznych publicznych informacji, które potwierdzałyby, że von der Leyen brała udział w spotkaniach Grupy Bilderberg. Grupa ta, znana ze swojej tajemniczości i ekskluzywności, gromadzi przedstawicieli elit politycznych, biznesowych, finansowych oraz intelektualnych z całego świata, jednak jej uczestnicy nie zawsze ujawniają swoje zaangażowanie w tych spotkaniach. Choć osoby z kręgów politycznych, takie jak liderzy państwowi, członkowie rządów i wpływowi urzędnicy międzynarodowi, pojawiają się na spotkaniach Grupy Bilderberg, lista uczestników nie jest publicznie udostępniana w pełni, a same spotkania są utajnione i odbywają się pod ścisłą kontrolą mediów.

Ursula von der Leyen, jako przewodnicząca Komisji Europejskiej i postać związana z globalistycznymi kręgami, może być teoretycznie powiązana z takimi elitami, jak te obecne na spotkaniach Grupy Bilderberg, ale brak jest oficjalnych danych potwierdzających jej obecność na tych wydarzeniach. Z drugiej strony, jej powiązania z organizacjami takimi jak Światowe Forum Ekonomiczne (WEF) i jej bliskość z Klaus Schwabem, założycielem WEF, sugerują, że von der Leyen ma kontakt z tym środowiskiem, które wpływa na kształtowanie polityki

globalnej. Często uczestnicy spotkań Grupy Bilderberg, WEF i innych międzynarodowych grup są częścią tego samego kręgu wpływów, który promuje podobne idee globalistyczne.

Konflikty z Polską

Pod rządami PiS, Ursula von der Leyen stała się jednym z najbardziej kontrowersyjnych polityków, wymierzającym w Polskę szereg działań, które były postrzegane jako nie tylko ingerencja w wewnętrzne sprawy kraju, ale wręcz jako próba osłabienia suwerenności narodowej. Jednym z pierwszych wyzwań była sprawa kopalni Turów, gdzie Komisja, na wniosek von der Leyen, domagała się wstrzymania wydobycia węgla brunatnego, co groziło poważnymi konsekwencjami dla polskiej gospodarki. Nałożenie astronomicznych kar przez Europejski Trybunał Sprawiedliwości – nawet 500 tysięcy euro dziennie za kontynuację wydobycia – to decyzja, która uderzyła w polskie bezpieczeństwo energetyczne, w obliczu zmniejszającej się dostępności surowców energetycznych w całej Europie.



„Tylko poprzez wyplaszczanie krzywej zużycia energii możemy wrócić do normalności” - Ursula von der Leyen, przewodnicząca Komisji Europejskiej.

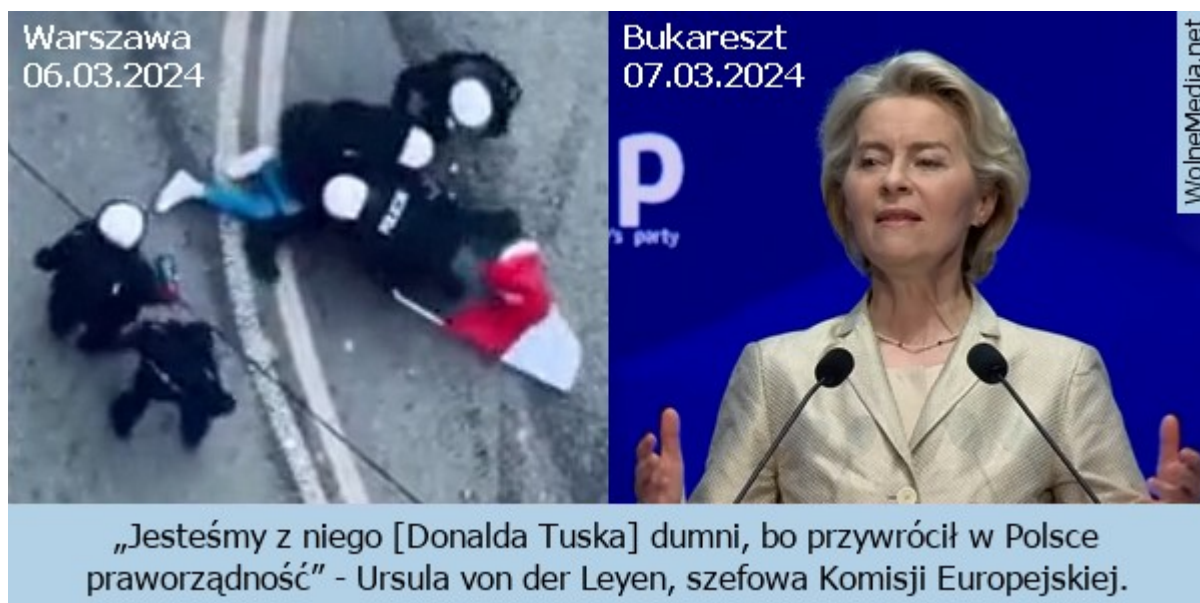
Kolejnym kluczowym aspektem była tzw. „pieniądze za praworządność”, czyli wstrzymanie funduszy unijnych na rzecz Polski. Głównym zarzutem było rzekome łamanie zasad praworządności, zwłaszcza w kwestii niezależności sądów, które zostały obsadzone nominatami PiS-u. Działania te były szeroko

komentowane w Polsce jako nieakceptowalna ingerencja w wewnętrzne sprawy kraju. Z perspektywy rządu w Warszawie, von der Leyen i Komisja Europejska stały się symbolem politycznego nacisku, który zmierzał w stronę destabilizacji Polski.

Jednak najwięcej kontrowersji wzbudził Zielony Ład, który wprowadził szereg restrykcji dotyczących emisji CO₂ i ochrony środowiska. Polska, jako kraj silnie zależny od węgla, znalazła się pod presją realizacji unijnych celów klimatycznych, które w praktyce odbiły się negatywnie na polskim przemyśle i rolnictwie. Wprowadzenie bardziej rygorystycznych norm ekologicznych i rosnące ceny energii sprawiły, że Polska znalazła się na krawędzi kryzysu energetycznego. Mimo obietnic o korzyściach z zielonej transformacji, dla wielu Polaków zmiany te były postrzegane jako zagrożenie dla gospodarki i miejsc pracy, zwłaszcza w sektorach związanych z przemysłem węglowym.

Relacje z Donaldem Tuskiem

Rola Donalda Tuska w polskim kontekście politycznym jest nie do przecenienia. Były premier, a obecnie lider opozycji, ma bliskie związki z von der Leyen, która podczas swojej kadencji przewodniczącej Komisji Europejskiej wyraźnie wspierała rządy Tuska. Po jego powrocie do polskiej polityki, Ursula von der Leyen nie ukrywała swojego poparcia dla jego działań. Tusk, który jako premier podpisał wiele kontrowersyjnych porozumień z Unią Europejską, niejednokrotnie współpracował z von der Leyen w zakresie wspólnej polityki unijnej.



Z jednej strony, taki sojusz może wydawać się logiczny – von der Leyen, jako przedstawicielka mainstreamowej centroprawicy, z pewnością lepiej współpracuje z politykami o podobnym światopoglądzie. Z drugiej strony, współpraca ta może rodzić pytania o niezależność polskiej polityki wobec decyzji Unii Europejskiej. Po powrocie Donalda Tuska na scenę polityczną, rządy PiS i von der Leyen coraz częściej były postrzegane jako siły polityczne, które reprezentują przeciwstawne interesy: jedna dążyła do suwerenności Polski, druga zaś – do głębszej integracji z Unią Europejską kosztem narodowych autonomii.

Polityka globalistyczna a interesy narodowe

Nie ma wątpliwości, że Ursula von der Leyen jest częścią szerszego nurtu politycznego, który można określić mianem „globalizmu” lub „eurokomunizmu”. Jej otwarte wsparcie dla szeroko pojętej polityki klimatycznej, proimigracyjnej oraz progresywnej, zdaje się kierować Unią Europejską w stronę, w której decyzje są podejmowane w interesie globalnych korporacji i agendy Nowego Porządku Świata, a nie narodów Europy. Zielony Ład, który stanowi kluczowy element jej polityki, może być postrzegany jako narzędzie w rękach wielkich graczy, które pod pretekstem walki ze zmianami

klimatycznymi przekształca Europę w pole eksperymentalne dla globalnych interesów związanych z ekologią i transformacją energetyczną.

W Polsce, gdzie interesy narodowe, suwerenność i tradycja są silnie zakorzenione, nie brakuje głosów krytycznych wobec von der Leyen, która jest oskarżana o forsowanie unijnych regulacji, które nie tylko zagrażają polskiej gospodarce, ale także mogą prowadzić do utraty tożsamości narodowej. Zmiany w rolnictwie, energiach odnawialnych i imigracji rozcieńczającej procentowo ilość Polaków w społeczeństwie Polski, są tylko niektórymi z obszarów, w których polityka von der Leyen odbiega od polskich interesów.

Drapieżniki z lasu kontra „drapieżniki” z Parlamentu Europejskiego

Sposób, w jaki Ursula von der Leyen prowadzi swoją politykę, doskonale obrazuje historia związana z wilkami. W wyniku tragicznego incydentu na jej farmie w Niemczech, na której wilk zagryzł jej ukochanego kucyka Dolly, ujawniła się jej skłonność do nadużywania władzy. Niedawne osłabienie ochrony populacji wilków w Unii Europejskiej, które mimo sprzeciwu ekologów zostało wprowadzone na życzenie przewodniczącej Komisji Europejskiej, stało się symbolicznym przykładem jej priorytetów – prywatna wendetta względem drapieżników, które wyrządziły jej osobistą krzywdę, zdaje się przeważać nad kwestią ochrony bioróżnorodności.



- Wiesz, że Ursula von der Leyen kazała znieść naszą ścisłą ochronę?
- Tak, bo jakiś wilk zagryzł jej ukochanego kucyka...

Choć wilk, który upolował Dolly, został schwytany i zabity, jego ofiara nie poszła na marne. Pokazała nie tylko osobistą motywację von der Leyen, ale i jej zdolność do wykorzystywania swojej politycznej siły w celu realizacji własnych interesów. Jeśli przyjrzymy się, którzy europosłowie głosowali przeciwko ochronie wilków, łatwo dostrzec jak szerokie von der Leyen ma wpływy Parlamencie Europejskim.

Ursula von der Leyen jako symbol europejskiego eurokomunizmu

Ursula von der Leyen to postać, która w polskim kontekście politycznym budzi sprzeczne emocje. Dla eurokomunistów jest symbolem postępu i integracji europejskiej, dla innych – wrogiem narodowych interesów, który realizuje interesy globalnych elit. Jej polityka, mimo zapewnień o zrównoważonym rozwoju, jest często odbierana jako narzędzie nacisku na suwerenne państwa, w tym Polskę. Agresywna polityka zacieśniania integracji europejskiej, która ma przekształcić Unię Europejską z unii państw w zarządzaną centralnie federację, zagraża nie tylko polskiej autonomii i suwerenności, ale i destabilizacji polskiego społeczeństwa. Ale nic nie trwa wiecznie, a każda akcja rodzi reakcję – w tym wypadku nachalne wdrażanie eurokomunizmu, któremu towarzyszy

zarozumialstwo i arogancja, wywołało obserwowane już wzrastanie postaw nacjonalistycznych. Choć w Rumunii eurokomuniści odnieśli sukces, jest on pozorny. Ponieważ przebudził euroseptycyzm i opór wobec centralizacji władzy na poziomie ponadnarodowym.

Autorstwo: Aurelia

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com) i inf. wł.

Źródło: WolneMedia.net